

Propozycja wycieczki rowerowej, samochodowej lub autokarowej

WIŚNICZ I OKOLICE

Wyjeżdżamy rowerem z miasta, jedziemy w stronę wsi Poręba Spytkowska, gdzie znajduje się kościół z XVI w. Jedziemy nadal za drogą. Po dotarciu na szczyt kierujemy się w lewo i zaraz w prawo, na Nowy Wiśnicz. Poruszamy się grzbietówką, po lewej mamy piękne widoki na Beskid Wyspowy. Przejeżdżając przez Wiśnicz Mały, skąd pięknie widać wiśnicki zamek, później Wiśnicz Stary, dotrzemy do Nowego Wiśnicza.

Samochodem lub autokarem można wybrać trochę dłuższą trasę, z lepszym dojazdem, ale tracimy piękne widoki. Należy wtedy kierować się w stronę Nowego Sącza i w Uszwi skręcić na skrzyżowaniu w stronę Wiśnicza lub jechać w kierunku Krakowa i za Bochnią zjechać na zjazd do Wiśnicza.

Pierwszym obiektem wartym zobaczenia jest renesansowy **Zamek Kmitów i Lubomirskich** z XIV wieku. Zbudowano go na planie czworoboku z wewnętrznym dziedzińcem i zwieńczono czterema basztami w narożach. Od północno-wschodniej strony dobudowano kaplicę z kryptą grobową Lubomirskich, a od południowo-wschodniej wolno stojącą tzw. Kmitówkę. Na drugim piętrze, przy Sali Rycerskiej mieści się galeria widokowa. Budowla otoczona fortyfikacjami bastionowymi z bramą wjazdową z początków XVII wieku. W jego wnętrzu wystawione są fotografie obrazujące wygląd zamku sprzed lat, oprócz tego w jego salach znajdują się XIX- i XX-wieczne meble, makiety różnych zamków oraz prace plastyczne uczniów nowowiśnickiego Liceum Sztuk Plastycznych. Do zwiedzania udostępniona jest również ogromna sala balowa, sala plafonowa z połączonym sufitem, sala akustyczna wykorzystywana kiedyś jako miejsce spowiedzi (bardzo ciekawa - tak wykonana aby prawdopodobnie grzechy spowiadającej się żony mógł podsłuchiwać mąż), kaplica zamkowa oraz krypta z ekspozycją sześciu sarkofagów (w tym Stanisława Lubomirskiego).



Nieopodal zamku znajduje się też **Muzeum Jana Matejki „Koryznówka”** – małe muzeum, ale warte zobaczenia, zwłaszcza że znajduje się tylko 100 metrów od zamku. Po zjechaniu z zamkowej góry do tego uroczego miasteczka możemy zobaczyć ponadto Muzeum Ziemi Wiśnickiej, którego zadaniem jest gromadzenie i opracowywanie pamiątek dotyczących regionu. Najcenniejszym eksponatem jest odnaleziona w 2006 r. XVII-wieczna armata.



Na uwagę zasługuje **Ratusz Miejski** ufundowany przez Stanisława Lubomirskiego i wybudowany został w latach 1616-1620. Pierwotnie był budynkiem parterowym z galerią oraz dachem w kształcie barokowej cebuli. Po pożarze w roku 1863 zostało dobudowane piętro oraz zmieniony kształt wieży. Obecnie jest ona kwadratowa o trzech kondygnacjach, mieści w sobie klatkę schodową oraz dojście do galerii. Gruntownie odnowiony przyciąga swoją ciekawą architekturą i wyposażeniem wnętrza.

Zespół kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Nowym Wiśniczu (poniżej po lewej) to zespół zabytkowych obiektów, w skład którego wchodzi: kościół, plebania, cmentarz kościelny, dzwonnica oraz ogrodzenie z 2 bramkami, wpisane został do rejestru zabytków nieruchomości województwa małopolskiego. Warto także zobaczyć **dom Macieja Trapoli** – nadwornego architekta Stanisława Lubomirskiego (po prawej stronie poniżej).



Proponuję krótki odpoczynek na jednej z zacienionych ławeczek pięknego, miejskiego rynku, gdzie znajduje się **studnia miejska**, która pamięta z pewnością czasy lokacji naszego miasta. Zapewnienie wody dla celów socjalno-bytowych a także przeciwpożarowych było jednym z warunków, jakie musiały być spełnione przy założeniu nowego miasta. Spełnił je Wiśnicz i studnia ta przez wiele lat była głównym miejscem poboru wody.



Wyjeżdżając z Wiśnicza nie można nie zauważyć jednej z owianych legendą **Kolumn Wiśnickich**. Wysokie, kamienne kolumny zwieńczone krzyżem są nieodłącznym elementem pejzażu. Przyczyny ich powstania tłumaczą ludowe legendy i opowiadania. Jedna z legend mówi o jeńcach tureckich, którzy nie mogąc znieść ciężkiej niewoli skonstruowali skrzydła z ptasich piór i wylecieli na nich z zamku. Po krótkim locie jeden z nich runął na terenie Wiśnicza, drugi Olchawy, trzeci na Bukowcu, a ostatni w Bochni przy ulicy Karosek. Tradycja mówi, że miejsca ich śmierci wskazują kamienne kolumny. Inna legenda mówi o istnieniu, przy kolumnie w Olchawie, wejścia do podziemnego tunelu prowadzącego do zamku. Oprócz kolumn liczne jest jeszcze kilka pomników i **kapliczek**, m.in. św. Jana Nepomucena.



Ruszając w dalszą drogę, możemy wracać początkową trasą do Brzeska lub skierować się na drogę do Lipnicy Murowanej, gdzie możemy zatrzymać się na wspaniałe lody wyrabiane tradycyjnie i zwiedzić tamtejsze zabytki, ale to już propozycja na inny dzień, ponieważ trzeba na to zarezerwować kilka godzin.

Jadąc drogą lipnicką docieramy do skrzyżowania na szczycie drugiego, licząc od Wiśnicza, podjazdu. Warto się tutaj na chwilę zatrzymać, żeby zobaczyć drugą z Kolumn Wiśnickich. Tutaj też możemy skrócić naszą wycieczkę, kierując się w lewo, w stronę wsi Borówna, dość stromym zjazdem i na końcu zjazdu skrót łączy się z podstawowym wariantem trasy. Po nieco ponad 3 km musimy zachować uwagę, żeby nie przegapić odbicia w lewo i po kilku kilometrach dojedziemy do skrzyżowania z wysepką i przystankiem, obok boiska sportowego w Porębie Spytkowskiej, skąd wracamy do Brzeska.

Możemy także wyjeżdżając z Lipnicy Murowanej, skrócić w stronę Gosprzydowej i po drodze wstąpić na posiłek do restauracji „**Rybia Wyspa**”, gdzie można skosztować ryb z własnej hodowli. Następnie należy jechać do głównej trasy Brzesko-Nowy Sącz i kierować się w stronę domu.